Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy.

Nr 18. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 1 maja 1932 r. Rok IV.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz m/m . . . . . 75 groszy.
Kronika „ „ . . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . . 20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział IV.
Dnia 15 kwietnia 1932.
Sygn. IV. 52/32.

Sąd okręgowy, Wydział IV. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 16 z 17/4. 1932. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. zaczynającym się od słów „Przez czerwone morze" do słów „popłynie strumieniem". od słów „Taki nasz" do słów „u Was?", od słów „Olbrzymiemi czerwonemi" do słów „Niemiec i Austrji", od słów „Z dusz" do słów „zresztą bezpodstawna" i od słów „żyd między" do słów „w awangardzie antysemityzmu".

2) artykułu zamieszczonego na str. 1. p. t. „Żydowska ślina u stóp wielkiego uczonego i antysemity" od słów „Niech wiedzą" do słów „swojem ciele".

3) artykułu zamieszczonego na str. 3 p. t. „Rozpijacze i demoralizatorzy ludu polskiego żydowscy szynkarze" od słów „żyd szynkarz" do słów „i mieszczanina" i od słowa „ludziom" do słów „wszelkiej moralności".

4) artykułu zamieszczonego na str. 3. p. t. „Rozpaczliwy odruch samoobrony naszego społeczeństwa" od słów „Ten najazd" do słów „żydowską inwazję".

5) artykułu zamieszczonego na str. 4. p. t. „Bagno w żydowskim salonie" od słów „I któż więc" do słów „za srebrniki żydzi!" i od słów „jemu podobnych" do słów „i kanaljom" albowiem treść tych ustępów powyższych artykułów zawiera znamiona występku z §. 302. u. k.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Prezes Sądu okręgowego: (—) Dr. Czerny wr.
Protokulant: (—) Astel wr.

Za zgodność:
Grudziński sekretarz.

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział IV.
Dnia 19. IV. 1932 r.
Sygn. IV. Pr. 54/32.

Sąd okręgowy, Wydział IV. w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§. 489, 493. austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 17. z 24. IV. 1932 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 i 2 pt. „Żydzi muszą odejść" od słów „Za to wszystko" do słowa „katom" w tem samem zdaniu.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „Pierwszy odruch budzących się Węgier" od słów „ten chyba" do słów „w nich szyby" i od słów „Wedle naszego zdania" do słów „chodzi luzem".

3) artykułu zamieszczonego na stronie 4 pt. „Całe żydostwo przeżarte komunizmem" od słów „każdy ale to każdy" do słów" naszej świadomości".

4) artykułu zamieszczonego na stronie 6 u góry w tytule zaczynającym się od słowa „Żydzi" a kończącym się słowem „Zagłębia", oraz w ustępie od słów „Śląsk nasz" do słów „z pod nóg" i od słowa „Plagą" do słowa „oszust".

5) artykułu zamieszczonego na stronie 6 pt. „Żyd katowicki w wiedeńskim kryminale" od słów „W Katowicach" do słowa „podłość".

6) artykułu zamieszczonego na stronie 7 i 8 pt. „Żydzi pośrednicy kupna i sprzedaży" od słów „że chcący" do słów „handlu przeprowadzają" i od słów „czy stale" do słowa „pijawki".

7) artykułu zamieszczonego na str. 8 pt. „Żydzi w Staszowie tworzą nową walutę obiegową" od słów „Żyd wyzyskujący" do końca, albowiem treść wszystkich wymienionych artykułów zawiera znamiona występku z paragraf. 302 uk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Czerny. wr. Prezes Sądu Okręgowego. — Protokulant: Kobylarz. wr.

W pajęczej sieci
i w serdecznym uścisku żydostwa.

O NIENAWIŚCI RASOWEJ. — DZIWNA WRAŻLIWOŚĆ. — NA ICH NUTĘ I DO ICH GUSTU. — PANUJ ŻYDZIE! — TON, KTÓRYBY IM DOGODZIŁ. — CZEM ŻYDOSTWO JEST SILNE? — NASZA WADA. — CO SIĘ Z NAMI STANIE?

Kraków, 26 kwietnia 1932.

Są, którzy powiadają: **Nie wzbudzajcie nienawiści rasowej,** nie otwierajcie ludziom oczu na niebezpieczeństwo żydowskie, niech naród śpi w miłej nieświadomości, bo dość będzie miał czasu na narzekanie i rozpacz, gdy się obudzi oplątany misterną żydowską siecią.

Są jeszcze tacy, w których przewrażliwienie kulturalne zatarło instynkt samozachowawczy i ci zdziwieni i wołają: Czyż się tak godzi? Czy taka walka brutalna jest godną nas ludzi XX-go wieku? Przyznajemy — mówią oni — że żydzi nas zalewają, że oplątują nas tą siecią swoich interesów, że w ich uprzejmym kupieckim uścisku trzeszczą nasze kości, ale oni to robią tak kulturalnie, tak zgodnie z etyką kapitalistyczną, że naprawdę nie uchodzi opierać się im brutalnie, po hitlerowsku, pięścią.

Tak mówią nam różni zpacyfikowani, rzekomo państwowotwórczo usposobieni obywatele, spadkobiercy charakterów tych, którzy kilkanaście lat temu śpiewali pełną piersią: „Gott erhalte..." i „Boże carja chrani" i upodlali swoje dusze wobec zaborcy.

Ludzie tacy rodzą się i teraz, nie są oni produktem tylko niewoli, rodzi ich i wolna polska ziemia.

Ludziom tym i ich sjeście dogadza uleganie wszelkiej sile i brzydzą się oni każdą walką.

Ludziom tym dogadzałoby, gdyby takie np. nasze „Hasło Podwawelskie" — pisało:

Żydzie! ściskający nas tak serdecznie, żydzie polski! Znalazłeś przed wiekami w naszej ziemi gościnny przytułek, ciepły kąt i tego zabierać ci nie myślimy.

Rozradzaj się na naszej ziemi, jak gwiazdy na niebie, jak piasek morski, przerośnij tych 10 proc. — stań się większością z mniejszości, **a my wszystko co cię w twoim rozwoju krępuje rozluźnimy i usuniemy.** Żydzie, nasz serdeczny, od setek lat, druhu, zabieraj nasze złoto wszelkim możliwym sposobem, korzystaj z naszej niezaradności, z naszego warcholstwa, z naszej lekkomyślności, zbieraj złoto, oszukując skarb państwa, unikając ceł, rujnuj nas konkurencją tańszą o te dwie płacone przez nas solidnie pozycje, a my tylko uśmiechniemy się pobłażliwie, bo to przecież takie niewinne, takie błahe, że nie warto o to robić chryji.

Pod naszą troskliwą opieką, wśród serc słowiańskich, nie bój się. **My wiele rzeczy, które potępiamy u siebie, w tobie pochwalimy.** My ci nawet nie mamy za złe, że 90 proc. zdrajców kraju i Państwa, komunistów — to żydzi. My wiemy, że twoje dzieci w czerwone jaczejki, rzuca ta okropna nędza, ten brak środków do życia.

Biedne Dry Oryngi, różne biedne twoje literaty, to ofiary polskiego kapitalizmu, więc cóż dziwnego, że z gardeł ich, ściśniętych łzami, wyrywa się ryk III-ciej Międzynarodówki?

To takie przecież proste, takie jasne, że dziwić się należy tym władzom, które zamiast nagradzać za ideowość, zamykają was do „Pawiaków", Brygidek.

„św. Michałów"i t. p. twierdz imperjalizmu polskiego.

Dziwić się należy, że tę dzielną młodzież sjonistyczną, bundowską i ortodoksyjną miast nagradzać sowicie szkaluje się procesami, a pp. prokuratorzy porównywują ją ze zdrajcami. Dziwne nieporozumienie!!

Albo cóż to szkodzi komu, że Tuwimy Szyki, Kuhny nadają dziś ton naszej sztuce i literaturze, **że wieńczymy laurami skronie Luferów i Imbrów, że bezwstyd filmów żydowskiej produkcji demoralizuje nam dzieci? Cóż to szkodzi?**

Albo kogo wyprowadza z równowagi to, że syci już grosza, zapragnęliście ziemi, tej ziemi, którą myśmy krwią spłacili?

Czyż nie macie prawa kochani nasi polscy żydzi sięgać po ziemię, po której deptać pozwolono wam tyle wieków?

Chodź żydzie, ściskaj nas coraz silniej, aż do sadyzmu, oplątaj nas siecią, w której splotach tak nam wygodnie leżeć. **Mamy w nich wymówkę dla naszej bezczynności i lenistwa.**

Panuj żydzie, zajmuj prasę naszą, — **weź w pacht nasze prywatne szkolnictwo,** nasze placówki kulturalne, całe nasze życie, a my ani słówkiem nie zaprotestujemy, ba nawet potępimy tych różnych Cuzów, tych Hitlerów, Buday'ów, którzy tak brutalnie sobie z tobą poczynają.

My z bardarzyństwem, nawet obronnem, nie chcemy mieć nic wspólnego. **My naród o tradycjach bezprzykładnej tolerancji, naród, który nic niema do stracenia, któremu żydzi tyle dobrodziejstw wyświadczyli, chcemy żyć w zgodzie z żydostwem, choćby za tę zgodę trzeba było zapłacić całym bytem, i szczęściem. Wszystko, dla tej świętej zgody.**

Taki ton, taki stosunek do żydostwa dogodziłby niektórym naszym filosemitom żywiącym dla żydów pietyzm i uczucie, **których się częstokroć skąpi własnym rodakom.**

I żydostwo jest właśnie silne u nas w Polsce tą sympatją, jaką darzą je sami Polacy.

Cóż więc dziwnego, że wobec takich nastrojów zawiera się różne polityczne i niepolityczne pakty z żydostwem, że pisma antysemickie świecą białemi plamami konfiskat, że żydzi coraz śmielej zajmują nasze placówki?

Tu nikt nie winien tylko my sami.

My Polacy, nie potrafimy wytrwać w niczem. **Nasz słaby charakter nie potrafi utrzymać ciężaru podjętej idei antysemickiej przez czas dłuższy.**

Minęły dnie listopadowe, obryzgane krwią młodzieńczą i dzisiaj niema po nich nawet śladu. **Sklepy żydowskie znowu pełne. Żydzi odwokaci znowu przeładowani naszemi sprawami, oklaskujemy żydów po różnych konkursach, całujemy się z nimi i jest wszystko po staremu.**

Nas porusza tylko afekt, entuzjazm, oburzenie, lub gniew, nie stać nas na czyn konsekwentny, obrachowany i celowy.

Dlatego jeśli nad tą wadą naszego narodowego charakteru przejdziemy do porządku dziennego, jeśli ostatnie słowo u nas będą mieli ludzie ulegli, słabi i tchórzliwi, **to zginiemy w pajęczej sieci i w serdecznym uścisku żydostwa, jak ginie w naturze wszystko, co słabe i do życia nieprzygotowane.** **Es.**

Gdy sztandar Panaryjski zaszumi nad całym światem!

EX ORIENTE LUX! — SIEDMIOGRÓD KOLEBKĄ RUCHU PANARYJSKIEGO. — NIEMCY, WĘGRY I RUMUNJA — A KIEDY POLSKA? — OTWÓRZMY DRZWI NASZE IDEI PANARYJSKIEJ.

Sztandar ten podniesiono w Siedmiogrodzie. Zwolennicy prof. Cuzy, Buday'iści i Hitlerowcy podali sobie ręce do walki z panżydowskim frontem.

Niestety inicjatywę tę ubiegło już żydostwo o lat kilkadziesiąt. Dzisiaj istnieje już wszechświatowa żydowska organizacja a walka z nią odbędzie się tylko na międzynarodowym terenie.

Rozbity nacjonalistyczny antysemityzm byłby w tej walce skazany, z góry, na niepowodzenie.

Lepiej jednak późno niż nigdy — dobrze się więc stało, że ze wschodu zażydzonego, z zawojowanej przez żydostwo Rumunji wyszło światło oświetlające groźbę żydowskiego najazdu na narody aryjskie.

Idea taka powinna była jednak wyjść raczej z naszej Polski, niż z Rumunji. Polska mająca 10% żydów jest więcej zagrożona, niż obarczona 5% żydostwa Rumunja.

Stało się jednak inaczej. Polska jeszcze śpi. — Ruch antysemicki w Polsce nie przybrał jeszcze takich rozmiarów, by można nim zaimponować obcym, by mógł przodować sprawie panaryjskiej.

Mimo to jednak i te masy, które zorganizowało już „Hasło Podwawelskie" czekają na rozkaz, by stanąć pod sztandarem, na którym widnieje symbol walki z żydostwem: Krzyż.

Polska nie chcąc zatonąć w żydowskim potopie musi otworzyć na oścież drzwi tej wielkiej idei. Musi do naszej Ojczyzny zawiać świeży ożywczy wiatr i wynieść z niej żydowski zaduch i to śmiecie, które żydostwo w nasze życie społeczne naznosiło.

Narody aryjskie pozbywszy się żydowskich kapitalistycznych interesów, nie kierowane przez żydostwo daleko łatwiej pogodzą się na tej panaryjskiej platformie, niż w filosemickiej „Lidze Narodów".

Przyjdzie czas, gdy sztandar panaryjski zaszumi nad całym światem, budząc go do walki z duszącą go zmorą żydostwa.

Ktoby na Polsce nie chciał wytargować autonomji?

SZYBKI Z OKNA, GWIAZDKI Z NIEBA, AUTONOMJI ŻYDOM! — NIEODPOWIEDZIALNY I LEKKOMYSLNY WYWIAD.

Ktoby dziś na Polsce nie chciał wytargować autonomji?

Wszyscy!

Chcieliby jej Rusini, Białorusini, Litwini, Niemcy, Łemkowie, chcieliby jej nasi Czesi, słowem wszystkie reprezentowane i niereprezentowane w Sejmie mniejszości narodowe.

Gdy pragnienie tych odrobin narodowych usprawiedliwiałyby względy terrytorjalne to już **zupełnie niezrozumiałe są dla nas Polaków żydowskie dążenia do zupełnej antonomji.**

A dążenia te jednak istnieją.

Naród nie rozwinięty wszechstronnie, naród mający tylko nienasycony kadłub chce zostać państwem w granicach naszego Państwa.

Te dążenia w obecnej chwili objawił niedwuznacznie żydowski organ „Moment".

Współpracownik tej gazety udał się po wywiad w tej sprawie do redaktora „Głosu" wileńskiego p. Mackiewicza.

Redaktor ten, jako monarchista usiłował już nieraz obdarzyć Polskę swojemi pomysłami. I obecnie p. M. udzielił żydom parę lekkomyślnych i niewczesnych obietnic. Obiecał im „Niderlandy" autonomję.

Pomysły p. M. przedstawiają się jak następuje:

„Zdaniem mojem — oświadczył pos. Mackiewicz — powinien rząd kroczyć przedewszystkiem drogą udzielenia ludności żydowskiej w Polsce szerokiej autonomji".

„Jeśli chodzi o autonomję to powinna się ona opierać w pierwszym rzędzie na samorządzie gmin żydowskich. Należałoby je rozbudować i wyposażyć w szerokie prawa. Na wzór gmin miejskich powinny one mieć prawo nakładania podatków, kierować szkolnictwem hebrajskiem i żydowskiem a nawet rozstrzygać w drobniejszych kwestjach spornych (sądowych). Gdy obie strony są żydowskie mogą sprawę spokojnie rozstrzygać odrębne sądy żydowskie. Uważam też, że tak wielka zbiorowość jak żydzi w Polsce, licząca 3 miljony obywateli powinna mieć własny uniwersytet i że należy zapewnić jej możność swobodnego wyżycia się w własnej kulturze". Pos. Mackiewicz tłumaczy, że takie poglądy dyktuje mu nietyle jakaś specjalna sympatja dla żydów, ile interes kultury polskiej, która nie powinna być zmieszaną z kulturą żydowską.

Tę lojalność wobec żydostwa złagodził p. M. zastrzeżeniem, że **żydzi nie powinni być zatrudniani w Administracji Państwowej.**

Spadkobierca ideowy i rodowy tej dawnej szlachty, której zawdzięczamy obecną siłę żydostwa w Polsce, konserwatysta p. Mackiewicz chce siły żydostwa pomnożyć jeszcze o autonomję.

Autonomja ta oznaczałaby zupełną już bezkarność żydowskiego bolszewizmu i żydowskich oszustw. Jeszczeby tego brakowało, by Państwo polskie ograniczyło swoją kontrolę nad nielojalną i antypaństwową masą żydostwa!

Tłumaczenie p. M. swego projektu troską o czystość polskiej kultury jest naiwne i dziecinne.

Żydostwo, wzmocnione autonomją, — miałoby dopiero doskonałą sposobność oddziaływania na naszą kulturę.

Zresztą należy nam pamiętać zawsze o przysłowiu: **„Pozwól kurze grzędy — ona zechce wszędy". Lepiej nie robić żydom apetytu a Polski nie narażać na realizację szkodliwych dla Państwa pomysłów.** **Ba.**

——o:§:o——

Ani skrawek polskiej ziemi dla żyda.

NOWE „RUGI". — SZTAB GENERALNY MAJĄ JUŻ ŻYDZI W WARSZAWIE. CO ŻYDZI POWINNI ZWRÓCIĆ?

Żydostwo myśli i działa realnie. Żyd motyką nie porywa się na niedosiężne słońce, lecz zadowala się ziemią — polską ziemią.

Pisaliśmy już parę razy, ostrzegając społeczeństwo, o żydowskich zamiarach zawładnięcia polską ziemią — a oto obecnie zamiary te są coraz wyraźniejsze.

Żydzi zorganizowali już dobrze obmyślany atak na naszą ziemię, na nasz stan posiadania i korzystając z gnębiącego wieś kryzysu usiłują wykupić jak najwięcej ziemi z rąk polskich.

Sławne pruskie „rugi" były niczem wobec obecnej żydowskiej ofenzywy.

Wówczas natrafił pruski zaborca na twardy upór zamożnego polskiego chłopa, a obecnie opiera się żydom wyczerpana fizycznie i moralnie polska, zubożała wieś.

W takich warunkach żydowska organizacja działa wyśmienicie.

Sztab generalny mają żydzi już w Warszawie gotowy. Stanowi go, niedawno stworzona „komisja trzech", którą stanowią pp. Inholz Engelman, senator Mendelson i Icek Sztrajt, prezes żydowskiego towarzystwa rolniczo-ogrodniczego „Ikaw-Gahan".

Na kolonizację przeznacza ta żydowska trójka majątki ziemskie, znajdujące się w rękach żydowskich. Liczą one 600.000 morgów i rozparcelowane na 20-morgowe gospodarstwa pozwoliłyby osiąść na roli 30.000 rodzin żydowskich co licząc na rodzinę i domowników przeciętnie po 7 osób — równałoby się osadzeniu 200.000 żydów na roli. Koszt gospodarstwa wyliczono, jak ciął, — na 11.700 zł. pieniędzy, któreby zbierały gminy żydowskie, ma dostarczyć znana ofiarność i solidarność semicka tak w kraju jak zagranicą. Dużo rachuje się zwłaszcza na amerykańskie dolary.

Naturalnie ziemia żydowskich obszarników — to tylko strzał pierwszy. Za drugim ległaby i ziemia, będąca dotychczas w polskich rękach.

Atakując z tej strony, nie zapomnieli żydzi i o stronie protekcyjnej i poszli pokłonić się Warszawie.

I oto w jednej ze swoich żargonówek chwalą się, że Ministerstwo reform rolnych zgadza się na te żydowskie kombinacje, że żydzi osadnicy będą na 10 lat zwolnieni od podatków itp.

Wieści te przerażają społeczeństwo polskie i budzą w niem obawę nietylko o naszą przyszłość, ale i o całość naszego Państwa. Każdy wie, że terenem kolonizacyjnym mogą być tylko kresy. — Czyż obsadzenie polskich granic tak miało budzącym zaufanie elementem żydowskiego proletarjatu nie jest, jak najdalej posuniętą, lekkomyślnością?

Podobne pomysły realizuje się, gdy nasza polski chłop mocuje się z nędzą na wąskich okrawkach zagonu. Zagony te z roku na rok stają się coraz węższe.

Trzeba więc sobie powiedzieć raz, że nie mamy ani skrawka polskiej ziemi dla żydów, że żydzi powinni oddać i tę nabytą w czasie nędzy i wojny polską ziemię. To są rzeczy, od których zawisł los naszych dzieci i jutro naszej Ojczyzny.

——o:§:o——

Kto roznosi zarazę komunizmu po całej Polsce.

NA USŁUGACH MOSKWY. — W CAŁEJ POLSCE. — ACH! TA LOJALNOŚĆ! — DAWNIEJ I DZIŚ TO SAMO. PATRZMY ŻYDOM NA PALCE.

Chyba głupi, ślepy i głuchy, nie widzi, nie słyszy i nie rozumie roli żydostwa w grożącym Polsce przewrocie społecznym.

Żydostwo to stojące na usługach Moskwy coraz śmielej, coraz jawniej i szybciej organizuje upadek naszego Państwa.

Jak pisaliśmy nieraz, bolszewizm ten specyficznie żydowski lęgnie się we wszystkich sferach żydostwa. **Uprawiają go sjoniści, synowie różnych redaktorów sjonistycznych (Kanfer), lęgnie się on w Bundzie i tai się wśród ortodoksów.**

Żydowskie dzienniki wszelkich odłamów politycznych i społecznych, żydostwa nie potępiając tych chorobliwych objawów własnego społeczeństwa **współdziałają z tymi wywrotowcami.** W ten sposób na całem społeczeństwie żydowskim ciąży wina żydowskich komunistów, których całymi setkami wyłapują nasze władze bezpieczeństwa.

Niedawno odbył się na Wołyniu w Równem proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiedli **sami żydzi.** W Warszawie aresztowano cały centralny komitet komunistyczny, złożony wyłącznie z żydów. We Lwowie, w Winie, w Tomaszowie mazowieckiem i w Łodzi odkryto dawno już działające żydowsko komunistyczne jaczejki.

W Krakowie znalazło się pod kluczem paru **adwokackich koncypientów, żydów, Langer, Rosenthal i Rosthal,** oskarżonych o działalność wywrotową.

W Warszawie żydzi akademicy urządzają bolszewickie demonstracje w teatrze Narodowym i obrażają włoskiego przedstawiciela korpusu dyplomatycznego.

To jest tylko pokłosie jednego tygodnia. Tymczasem żydowska ta robota nie ustaje ani na chwilę. Z Bolszewij płynie złoto i dolary a żydostwo podpiłowuje węgły naszego Państwa.

Czas wreszcie przestać mówić i pisać o rzekomej żydowskiej lojalności. Żydzi przeszkadzali nam na terenie międzynarodowem w uzyskaniu niepodległości a obecnie robią wszystko, by nas tej niepodległości pozbawić.

Gdyby nie żydostwo, to komunizm w Polsce byłby niewinny, dziecinną igraszką, **ale wobec takiej masy żydostwa jest on straszną i groźną siłą, której nie wolno nam lekceważyć.**

Nie możemy dopuścić do tego, — by krwawe żydowskie łapy rozdzierały spo łeczeństwo i wolność naszą, by duszę naszą truł wyziew z ghetta.

Trzeba, by w stronę żydostwa społeczeństwo wytężyło baczną uwagę. Patrzeć żydom na palce — oto sygnał czasu. **To.**

—o:§:o—

Dotychczasowe procesy wileńskie i ich wyniki.

Proces przeciwko Wulfinowi nie był pierwszym procesem w łańcuchu rozpraw odbytych w związku z żydowską prowokacją w Wilnie w listopadzie 1931 roku. Dotąd odbyło się pięć takich procesów. Pierwsze cztery odbyły się przeciwko czterem żydom, — a to przeciw Dworkinowi, Halperinowi, Sawiczowi i Hurwiczowi. Oskarżeni zostali skazani na kary do półtora lat więzienia. Pozatem został Zalman Rubin skazany na trzy lata więzienia. Wkrótce odbędą się dalsze procesy przeciwko studentom Salzowi, Feldmannowi i Frenklowi oraz przeciwko 16-letniej Sali Krzyszowskiej oskarżonej o podniecanie tłumu żydowskiego. Tej ostatniej grozi kara 6-ciu lat więzienia. Pozatem wkrótce odbędzie się także proces przeciwko młodemu uczniowi Mojżeszowi Faktorowi, również o udział w ekscesach.

Żydostwo polskie na ławie oskarżonych.

SPRAWIEDLIWY, CHOĆ ŁAGODNY WYROK. — GDZIE BYŁO BESTJALSTWO? — UKAMIENOWALI! — NIE USPRAWIEDLIWIONA NIENAWIŚĆ. — NIE MOŻEMY SIĘ NIE BRONIĆ.

„Wypadek wileński był tylko refleksem nienawiści na wieki całe zapadłej duszy żydowskiej i do dziś dnia jeszcze niewygasłej do narodów chrze ścijańskich, które ich paliły na stosach"

„Czemże, jak nie nienawiścią do nie-żydów wytłómaczyć zachowanie się tłumu żydowskiego, który nie zawahał się umierającego ukamieniować".

(Z motywu wyroku wileńskiego).

A więc jeden z morderców śp. Wacławskiego został ukarany..

Wyrokiem sądu wileńskiego oskarżony Samuel Wulfin, lat 19-cie, student uniwersytetu Stefana Batorego, skazany został na dwa lata więzienia zamieniającego dom poprawy, na podstawie art. 122 część I. punkt I. kodeksu karnego za udział w zbiegowisku publicznem, którego uczestnicy działając wspól nemi siłami dopuścili się gwałtu na osobach studentów narodowości polskiej przez rzucanie w nich kamieniami, bicie laskami i innemi przedmiotami.

Taki jest tenor wyroku.

P. Prokurator na wstępie swojego oskarżenia zobrazował zajście to w takich oto słowach:

„Poszczególne grupy żydowskie zaczęły napadać na grupy akademików Polaków i dopuszczać się gwałtu na ich osobach jak i w dniu 10 listopada kiedy na idącą ulicą Słowackiego grupę akademików Polaków po rozproszeniu przez policję pierwszego ich zbiegowiska na ul. Nowogrodzkiej, z ul. Szeptyckiej wypadła grupa żydów i obrzucając ich kamieniami śmiertelnie zraniła śp. Wacławskiego, a na stępnie inna grupa żydowska przy zbiegu ul. Zawalnej i Trockiej bez żad nego powodu ze strony napadniętych nie zważając na to, że był wieziony śmiertelnie raniony Wacławski, — co rzucało się w oczy każdemu, tak ze względu na pozycję, jaką zajmował w dorożce, jak i na krew, która sączyła mu się z głowy, a którą zbroczona była chustką zasłaniającą mu twarz, obrzucili kamieniami tę dorożkę, którym jednym ugodzony został znajdujący się już w agonji Wacławski".

Oczywista zbrodnia ukamienowania niewinnego chłopaka nie była niestety przypadkiem, lecz wybuchem tej nagromadzonej w żydostwie nienawiści do wszystkiego, co polskie.

Że nienawiść ta nie jest niczem uspra wiedliwiona, wykazał nietylko prokurator, ale i jeden z obrońców oskarżonych.

Jeden z nich sam żyd (adwokat Margolis) podkreślił, że w żydach zamieszkałych w Polsce nie powinno być w stosunku do Polaków nietylko nienawiści plemiennej, lecz nawet jakiejkolwiek niechęci, ponieważ w okresie kilkusetne go pożycia z Polakami ci nic prócz dobrego im nie uczynili i przytoczył przytem szereg faktów z historji dosadnie stwierdzających ten właśnie humanitarny stosunek Polaków do żydów.

Żydowska prasa stanęła jednak na in nem stanowisku i ze zdziwieniem i oburzeniem zapytuje, gdzie i kiedy urządza żydzi pogromy, lub „wyprawy krzyżowe"(!)?

Obłudne to żydowskie zdziwienie nie osłabia jednak oskarżenia.

Właśnie Wilno, gdzie żydostwo jest większością, wykazało, do jakiego stopnia potrafi posunąć się w swojej nienawiści żydostwo tam, gdzie czuje się na siłach.

W miejscowościach gdzie, jak np. w Warszawie, Krakowie i Lwowie Polacy są większością nie polała się krew, nie zginął ani jeden żyd a żydzi zachowywa li się względnie spokojnie.

W Wilnie stało się wręcz odwrotnie. Czemuż to przypisywać, jak nie tej żydowskiej strasznej nienawiści?

Stojąc wobec takiej postawy silnego żydostwa nie może się Polska nie bronić.

Antysemityzm jest tylko reakcją tej „wdzięczności" jaką nas już od wieków darzą wykarmieni na naszym chlebie żydzi.

Wyrok wileński, choć łagodny, spełnił swoje zadanie, stawiając żydostwo przed sądem opinji świata aryjskiego. **To.**

KIM JEST WULFIN?

Skazany w procesie wileńskim Wulfin **liczy lat 19 i pochodzi z zamożnej, inteligentnej rodziny. Do 12-go roku życia** przebywał w chederze, następnie uczęszczał do gimnazjum hebrajskiego Tarbut w Wilnie. W 18-tym roku życia zapisał się na fakultet prawniczy uniwersytetu wileńskiego. — **Wulfin jest** członkiem Organizacji sjonistycznej.

Bardzo ciekawy proces w Wołominie pod Warszawą.

SPRAWA ŻYDA DRA FRYDMANA Z WOŁOMINA Z MICHAŁEM KUPCZĄ ROZPATRYWANA W SĄDZIE GRODZKIM W DNIU 20. IV. 1932 R.

Oskarżony Dr. **Frydman** z art. 497 K. K. cz. II. o nieudzielenie pomocy w nagłej potrzebie rannemu. **Oskarżyciel Michał Kupcza sprowadził 2 biegłych lekarzy:** Dr. **Franka** i Dr. **Jefremieszko** obaj zamieszkali w Wołominie, którzy mają stwierdzić, według wystawionych przez innych lekarzy obdukcyj, jakie były rany i czy pomoc ze strony lekarza była konieczną, bez względu na gratyfikację, jaką zaofiarował pacjent.

Sędzia pyta Dra Frydmana — czy przyznaje się pan do winy? Dr. Fr. — Do żadnej winy się nie przyznaję, załącza przytem świadectwo Izby Lekarskiej z Warszawy, która sprawę umarza Prosi Dr. Frydman o odroczenie sprawy, chcąc zwołać świadków dowodowych, którzy stwierdzą, że Kupcza ma z nim dawne porachunki, co może w innem świetle przedstawić obecną sytuację.

Kupcza zwraca się do Sądu: „Proszę Wysokiego Sądu! nie może tu być mowy o odroczeniu sprawy tembardziej, że sam oskarżony twierdzi, iż jego świadkowie stwierdzą moją niewypłacalność przy poprzednich wizytach.

Gdyby to nawet było prawdą to i tak sprawa ta nie ma związku z odroczeniem obecnego procesu. Ona może być wszczęta na drodze cywilnej.

A co do oświadczenia Izby Lekarskiej nie jest ono całkowicie miarodajne; — popieram to twierdzenie art. 625 k. p. k., który wyraźnie głosi: Sąd nie jest związany z wymiarem kary w orzeczeniu władzy administracyjnej, złożyłem skargę na ręce sądu w terminie, wobec czego nam zaszczyt wobec „Wysokiego Sądu potwierdzić słuszność mego oskarżenia".

Sąd przychyla się do wniosku oskarżonego, postanawia sprawę odroczyć i lekarzy powtórnie wezwać.

W tym momencie Kupcza żąda przesłuchania świadka Taisy Filosof. Prośbę swą motywuje nagłym wyjazdem świadka zagranicę, do Rosji. Sąd zarządza przerwę.

Po przerwie przychyla się Sąd do wniosku oskarżyciela, M. Kupczy, postanawia jednakże przesłuchać świadka pj. Taisę Filosof, która przedtem złożyła przysięgę, iż będzie mówiła prawdę.

Za zezwoleniem Sądu, Kupcza zasypuje świadka pytaniami.

Kupcza — czem pani owinęła mi rękę?

Świadek — owinęłam gałganami, któ re wydobyłam z brudnej bielizny.

Kupcza — Czy krew, mimo częściowego jodynowania wydobywała się?

Świadek — Tak.

Kupcza — Czy pani udała się ze mną do lekarza?

Świadek — Tak.

Kupcza — Czego ja żądałem od dra Frydmana?

Świadek — Żądał pan opatrunku, a nie jak twierdzi dr. obdukcji.

Kupcza — Co lekarz oświadczył?

Świadek — zapytał ile p. mu zapłaci, skoro się dowiedział, że 3 zł. **oświadczył, że za te pieniądze przyjęty pan nie będzie.**

Kupcza — Czy był w tym momencie obecny kto z pacjentów?

Świadek — Nie.

Kupcza — Czy drzwi z gabinetu Dra do poczekalni były otwarte czy zamknięte?

Świadek — Zamknięte.

Kupcza — Czy doktór ranę oglądał?

Świadek — Dr. rany, która była owią zana, nie odwiązywał.

Kupcza — Czy na powierzchni tych szmatek była widoczna jodyna, czy nie?

Świadek — Nie.

Kupcza — Jaką miałem gorączkę?

Świadek — Sama mierzyłam, 38°—39°.

Kupcza — Jak długo czekałem na przybycie innego lekarza: dlaczego?

Świadek: Czekał pan 4 godz., gdyż nie było innego lekarza.

W tym momencie sędzia przerywa — dlaczego pan nie udał się do Kasy Chorych?

Kupcza — Proszę Sądu, Kasa Chorych o g. 5 pp. nie urzęduje, zresztą ja nie należę do Kasy Chorych.

Kupcza do oskarżonego: Czy p. dr. widział moją ranę?

Dr. Frydman: Tak.

Kupcza: Czy p. dr. rozwiązywał ranę?

Dr. Frydman: Nie, ale ja i tak się na niej poznałem.

Kupcza: Czy p. dr. widział ranę przez prom. Roentgena? (publiczność wybucha śmiechem).

Kupcza zwraca uwagę Sądu na tę okoliczność, że w zapiskach dochodzenia dr. zeznał, że rana była zajodynowana i nie wymagała nagłej pomocy. Jednocześnie przed chwilą zeznał, że samej nie rozwijał. Taisa Filosof twierdziła, że jodyny na szmatkach nie było widać, ani nie mówiła doktorowi o zajodynowaniu rany. Skąd doktór mógł się domyślać, że rana była jodynowana?

Doktór, blady, jak trup plątał się w zeznaniach. Jednocześnie, chcąc zakryć swe pomieszanie pyta Sądu, dlaczego **sprawa jest rozpatrywana, kiedy miała** być odroczona?

Sędzia wyjaśnił, że nawet przy odroczeniu sprawy wolno badać świadków.

Kupcza — pyta — czy pan jest miejskim lekarzem?

Dr. Frydman chce odpowiedzieć, jednak Kupcza zwraca — mu uwagę — proszę mówić do Sądu nie do mnie.

Teraz dr. prosi Sądu, by mógł zadawać pytania świadkowi.

Frydman pyta impertynencko — kiedy Kupcza zwraca się do Sądu z prośbą o udzielenie mu za to nagany.

Frydman pyta świadka jaki stosunek łączy ją z Kupczą, gdyż to może mieć znaczenie dla sprawy. Ona odpowiada, że mieszka u Kupczego w roli gospodyni, płatnej 20 zł. mies.

Frydman pyta dalej: **Czy drzwi od** mego gabinetu były **zamknięte?**

Świadek: Tak.

Frydman: Czy świadek była u innych lekarzy?

Świadek: Byłam u dr. Kostewskiego, ale zastałam drzwi zamknięte.

Byłam tam między 1—2 pp.

Frydman: Czy było wtedy widno. — czy ciemno?

Kupcza przerywa — **doktór mówi** nonsensy — zwykle o godz. 1 pp. bywa widno.

Sąd zwraca Kupczy uwagę, że się impertynencko zachowuje.

Kupcza w tej chwili powołuje się na art. 305 k. p. k. por. I., który brzmi: „przewodniczący daje stronom możność wypowiedzenia się co do wszystkich przedmiotów, ulegających rozstrzygnięciu.

Jeśli która ze stron zabiera głos, prawo głosu, służy wszystkim innym stronom“.

Potem Kupcza zaznacza, że pociągnie dra do odpowiedzialności na mocy art. 531 k. k. za to. że ten publicznie zarzu- . iż **nie płacił za** uprzednie wizyty.

Kupcza powołuje się na akta samej sprawy, w której znajduje się pokwitowanie dra, że otrzymał od Kupczego 30 zł. za wizytę. Dr. zaczyna się plątać w odpowiedzi Kupczemu, jednocześnie czyni niewielkie sprostowania.

Kupcza oświadcza, że niedługo wszystko zacznie prostować dr. Frydman. Przypomina dr. Kupczy. że siedział przy nim w czasie choroby od 6 pp. do 12 w nocy, co jest sprzeczne z prawdą; u Kupczy mieszka p. Kuśmińska, która twierdzi, że był zaledwie 1 godz. Kupcza w ostatniem słowie mówi:

Wysoki Sądzie! Nie będę przesądzał wyroku, jaki spadnie na dra Frydmana tylko oświadczam że w Rz. pospol. Polskiej Sądy są niezawisłe i sprawiedliwe i w tym wypadku dr. Frydman musi być ukarany. Nakoniec przytoczę art. 358 k. p. k.: „Podstawę orzeczenia stanowi całokształt okoliczności, ujawnionych w toku przewodu sądowego“.

Na tem sprawę odroczono.

Po sprawie Kupcza zażądał publicznie odczytania protokółu sądowego, który został całkowicie uzupełniony.

Niepedagogiczny filosemicki krok Rady szkolnej m. Krakowa.

DZIWNE RZECZY I OSZOŁOMIENIE. — W ŻYDOWSKIEJ FIRMIE. — STRASZNA LEKKOMYŚLNOŚĆ. — OBURZENIE CHRZEŚCIJAŃSKICH SFER M. KRAKOWA. — APEL DO P. INSPEKTORA.

Dziwne rzeczy dzieją się w duchowej stolicy Polski, w Krakowie.

Są tu ludzie, których najazd żydowski na Kraków tak oszołomił, że już poza żydostwem nie widzą nikogo.

Zdaje się takim obywatelom, że tylko żyd ma prawo, nie tylko do ich prywatnej kieszeni, ale i do grosza publicznego.

Tym razem słowa te, zmuszeni do tego, oburzeniem rodziców chrześcijańskich, kierujemy w stronę tzw. „Rady szkolnej“ naszego Miasta.

Rada ta, w porozumieniu z kuratorjum szkolnem urządziła w szkołach powszechnych w Krakowie rozdawnictwo obuwia najbiedniejszej dziatwie szkolnej.

Każdej szkole przydzielono po kilkanaście par obuwia, zakupionego w żydowskiej **firmie „DELKA“**, choć to samo obuwie zakupione w firmach chrześcijańskich byłoby o wiele tańsze.

Dziwna rzecz, że „Rada Szkolna“ rozporządzając groszem publicznym, składanym, w różnej formie głównie przez chrześcijan, miast lojalnie rozpisać oferty, bogaci, groszem rodziców chrześcijańskich dzieci, żydowskie firmy.

Przecież istnieją w Krakowie i chrześcijańskie sklepy z obuwiem, istnieją stare polskie firmy zatrudniające polskich robotników i walczące z trudnościami obecnego kryzysu, — dlaczegóż więc faworyzuje się firmy obce i do tego jeszcze żydowskie? Chrześcijańskie firmy szewskie są u nas znane z uczciwości, z hojności dla spraw charytatywnych i z patrjotyzmu swoich właścicieli, — dlaczegóż więc krzywdzi się je — protegując żydowskie?

Nieobywatelski ten czyn Rady Szkolnej m. Krakowa nie jest niczem usprawiedliwiony, a nazwać go można chyba tylko lekkomyślnością.

Jest on również wysoce niepedagogiczny w chwili, gdy sam rząd nawoływał do popierania wytwórczości krajowej.

Apelujemy w tej sprawie do Inspektora Rady szkolnej miejskiej, p. Dra Cichockiego. Jego obywatelskie i patrjotyczne zawsze stanowisko każe się nam spodziewać, że podobna lekkomyślność Rady Szkolnej już nie powtórzy się więcej i będzie ostatnim aktem niemiłego chrześcijańskiemu Krakowowi filosemityzmu.

Sfery chrześcijańskie m. Krakowa i rodzice proszą i żądają, by chociaż grosz publiczny nie tuczył obcego żydostwa.

A chyba tak kupiectwo chrześcijańskie naszego miasta, jak i Rodzice mają prawo spodziewać się że prośba ich będzie wzięta pod rozwagę i wola ich uszanowana.

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

—o§o—

Maj.

1. **Niedziela: Filipa i Jakóba.**
2. Poniedziałek: Zygmunta.
3. **Wtorek: N. M. P. Król. Kor. Pol.**
4. Środa: Florjana.
5. **Czwartek Wniebowstąpienie Pańskie**
6. **Piątek**: Jana **w Oleju.**
7. Sobota: Domicelli.

—o§o—

Są sprawy ważniejsze!

(Od jednego z naszych Prenumeratorów otrzymujemy list, który, jako ilustrację wzbudzonych przez nas nastrojów chętnie umieszczamy.)

DO KSIĘDZA ORACZEWSKIEGO W WARSZAWIE.

Wielebny Księże Redaktorze!

Od początku istnienia „Żywego Słowa“ należę do pilnych jego czytelników i prenumeratorów. — Rozczytuję się w jego wskazaniach i abstrakcyach, podziwiam zdolności i głębokie poglądy a nawet zachwycam się nimi, ale między kwestyami napróżno szukam w każdym Nrze pisemka sprawy najważniejszej, górującej nad wszystkiemi innemi, bo najgroźniejszej, najpilniejszej, która gwałtu krzyczy i o ratunek prosi, sprawy stosunku naszego społeczeństwa polskiego do żydostwa!

Niestety! nic w tej sprawie na łamach Żywego Słowa nie znajduję a tak bym pragnął dowiedzieć się z tego pisemka, tak sympatycznego zresztą, jakie jest zdanie ks. Redaktora, tak światłego i zdolnego człowieka, o przyszłości Ojczyzny naszej ze stanowiska stosunku społeczeństwa polskiego do naszych równouprawnionych współobywateli żydów.

Tematy takie jak np. smutek, radość, pessymizm są ciekawe, poglądy pisma na nie godne zastanowienia, ale w naszych warunkach zadawalnianie się nimi wygląda tak, jak zachwycanie się pięknym widokiem w chwili, kiedy lawina grozi niechybnem zmiażdżeniem.

Nie mogę uwierzyć, ba, nawet przypuścić, aby umysł tak krytyczny, patrzący w przyszłość, trafnie przewidujący nie widział przepaści, która w czasie, historycznie bardzo krótkim, pogrąży chrześcijańskie społeczeństwo nasze a but żydowski przygniecie nasze karki! A stać się to musi już nie przez potęgę żydowskiej mamony ale przez brak uświadomienia naszego społeczeństwa, brak chęci i siły do oporu — nawet uświadomionych. A któż przedewszystkiem uświadamiać ma to społeczeństwo polskie o niebezpieczeństwie ze strony największych a najgroźniejszych wrogów kościoła? Kto ma odwodzić lud ten od stosunków z wrogami Chrystusa, od poniżania się chrześcijan przez służby żydowskie? Jeżeli oni nawet szydzą z nas i nami gardzą, to czyż nasza obojętność, apatja, brak zrozumienia, pchanie się do nich nie usprawiedliwiają tej wzgardy, którą dla nas żywią nawet w swoim talmudzie?

Czy może tylko zależność od władz duchownych, sprawę tę u nas obojętnie traktujących, wstrzymuje ks. Redaktora od wystąpienia obok jednego u nas pisma, rzecz otwarcie traktującego, tj. „Hasła Podwawelskiego“? Czyż nie szkoda znakomite zdolności ograniczać dla akcyi drugorzędnych mając tak pierwszorzędny materyał do osiągnięcia wielkiej wobec narodu naszego zasługi?

Występując w danej sprawie nie potrzeba ejmować się hasłami antysemickiemi. Wystarczy zdać sobie sprawę z tego, że przymiotami, którymi się zdobywa pierwszeństwo w życiu społecznem, przy istniejącem równouprawnieniu obywatelskiem, — stanowczo na nami górują. To im potrzeba przyznać i dlatego należy się ich strzedz. To wystarcza, byśmy na całym froncie zajęli stanowisko obronne.

Ks. Redaktorze! czyż nie warto? Proszę o szczerość i odpowiedź, której ks. Redaktor wszak chętnie udziela i sam do dyskucji zachęca. A może nie byłoby źle puścić tę sprawę na szerszą wodę i wywołac w Żywem Słowie dyskusję czytelników, z czego wnosić byśmy mogli, czy dużo jest takich, którzy nietylko patrzą ale i widzą.

z winnym szacunkiem
Przyjaciel i Prenumerator.

Ciężar ponad nasze siły.

8.000 żydów polskich będzie wydalonych z Belgji bez litości.

W Belgji prócz robotników Polaków przebywa około 8000 polskich żydów. Żydzi ci to przeważnie handlarze djamentów.

W obecnym kryzysie masa ta stanowi poważny ciężar dla Belgji, nic więc dziwnego, że rząd belgijski zapowiedział wysiedlenie tych żydów z granic Belgji.

Cóż jednak zrobi Polska? Czy kraj nasz będzie zawsze żydowskim azylem, czy Polska zawsze musi przyjmować wyrzutków z innych krajów?

Niechże tym żydom otworzy swoje gościnne podwoje Bolszewja, niech ich przytuli Meksyk lub Hiszpanja. Dlaczego tylko nas obarcza się tym już ponad nasze siły ciężarem?

XX. Katechetom i rodzicom pod rozwagę

Lekceważenie z jakiem żydostwo odnosi się do naszych świętości jest częstokroć oburzające. Nieraz zwracaliśmy już uwagę opinji publicznej na żydowski handel przedmiotami naszego kultu religijnego. W takim wypadku nie wiedzieć co podziwiać, czy żydowską bezczelność, czy też głupotę i niewrażliwość moralną tych chrześcijan, którzy te przedmioty nabywają w żydowskich sklepach?

Jedno z drugiem idzie tu w parze.

Obecnie, gdy zbliża się czas pierwszych Komunji św. żydzi w swoich wystawach sklepowych sadzą się na jak najwspanialsze okazy strojów i świec przeznaczonych do tej uroczystości.

W jednym żydowskim sklepie w Krakowie urządzono np. wystawę z lalki ubranej w welon, trzymającej w ręku świecę i książkę do nabożeństwa.

Napis głosił, że tylko tutaj ubierzesz swoje dziecko do I-szej Komunji.

Cóż na to wychowawcy chrześcijańscy? Cóż na to XX. Katecheci? Czyż nie jest ich świętym obowiązkiem przygotować nie tylko dusze do tej uroczystości, ale i ciało? Czyż nie mają oni obowiązku uświadomić dziecko, że strój jego powinien być kupiony u chrześcijanina?

Dziecko w ten sposób pouczone wywarłoby swój wpływ na rodziców.

Byłoby to pewnego rodzaju apostolstwem. Obowiązek ten ciąży i na rodzicach. Czyż dziecko widząc że przedmioty służące mu do tak podniosłej uroczystości religijnej kupują rodzice u wrogów krzyża, nie straci dla tych rodziców szacunku?

Trzeba żeby czyny nasze były konsekwentne, żeby nie było odchyleń w naszych postępkach. Jeśli jesteśmy chrześcijanie, postępujmy jak chrześcijanie i to nie tylko w rzeczach wielkich, ale właśnie w takich drobnostkach.

Żyd sprzedaje towar w „Katolickim Związku Krawców“

Niedawno jeszcze kościół św. Agnieszki w Krakowie służył na żydowskie składy starego żelaza — właściwie były to tylko **mury kościelne, jednak był to w swoim rodzaju skandal**, ale takiego **skandalu, jaki jest** obecnie w Krakowie przy ul. Florjańskiej 7, jeszcze nie było. Oto Ludwik Enoch, rozgościł się ze swoim towarem pod firmą „Katolicki Związek“ i sprzedaje swój towar w lokalu pod obrazem Matki Boskiej, pod którym pali się wieczne światło.

Jak nazwać P. P. kierowników tego katolickiego zakładu (katolików) — którzy wpuścili żyda do swego lokalu, aby pod ich godłem katolicyzmu, umożliwić żydowi, sprzedaż towaru ludziom unikającym żydów....? Niema nazwy!

Pan Ludwik Enoch (może się nazywa Laib) prowadził od kilku lat skład sukna w Krakowie przy ul. Jagiellońskiej 5, II. p. widocznie ten lokal nie odpowiadał mu, więc przeniósł się na ul. Radziwiłłowską do parterowego lokalu (sklepu) — tam widocznie także nie szło, więc powrócił na Jagiellońską, a obecnie **przeniósł swój handel do firmy Związku Katolickiego i sprzedaje pod obrazem Matki Boskiej!!**

Pan L. Enoch zastępuje kilka firm: z Łodzi, z Warszawy i bielską firmę Karol Jankowsky i Syn. Tą ostatnią posługuje się, bo jest mu w obecnych czasach, wobec polskiego brzmienia, najkorzystniejszą.

Pan Kurt Jankowsky (sky a nie ski) syn dawno zmarłego założyciela tej firmy, przybrał sobie już dość dawno spólnika, niejakiego Jelonka, żydka z Frankfurtu n. M. Po przełomie był pan Jelonek w kłopocie z przynależnością.. Polska wydawała mu się nie pewną, więc przyjął poddaństwo czechosłowackie. P. **Jelonek jest duszą całej tej firmy** Carl Jankowsy i Syn.

Nadmienia się to dlatego, by zaznaczyć, że i tak do tytułu „Katolicki Związek“ i Matki Boskiej z wiecznem światłem, niema ta firma prawa.

Niema prawa tembardziej, że „Związek Katolickich Krawców“ zakładali Księża i Księża Djecezji Krakowskiej ubierają się po większej części tylko w tej firmie.

Dobrzeby było, aby władze kościelne zawiadomiły o tej dokonanej zmianie podwładne Im Duchowieństwo.

Uchroniłoby to niejednego Księdza od niemiłej pomyłki.

—o§o—

Żyd „dostawcą klasztoru OO. Bonifratrów w Krakowie“?

W Krakowie, przy ul. Grodzkiej, ma sklep żyd „Optyk“ niejaki Grössler.

Żyd ten na jednej ze swoich reklamowych wywieszek chwali się, że jest dostawcą Klasztoru OO. Bonifratrów w Krakowie.

Nie chce się nam wierzyć, by ten znany i zasłużony w Krakowie zakon miał poza akcją charytatywną jakąkolwiek styczność z żydami. Prawdopodobnie tytułu tego używa Grössler zupełnie bezprawnie, bez wiedzy OO. Bonifratrów.

Trudno bowiem przypuścić nam by zakon chrześcijański, mający w Polsce tak piękną kartę zasług, posunął się aż do konszachtów z zupełnie nie biednym i nie potrzebującym wsparcia i opieki OO. Bonifratrów, żydem.

Powinnością jednak OO. Bonifratrów jest zwrócić się do żyda Grösslera z żądaniem, by ze swoich szyldów usunął ten kompromitujący Ich zakon napis.

Jak widzimy zuchwalstwo żydowskie sięga daleko, i w reklamiarstwie swojem nie cofa się nawet przed nadużywaniem nazw zakonów chrześcijańskich.

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

Znowu żyd w kamienicy chrześcijańskiej w Krakowie.

Przykre to i bolesne, że z roku na rok coraz szybciej stacza się Kraków w żydowskie objęcia.

To, co Ojcowie nasi budowali i krwawą swoją pracą dorabiali, my, spadkobiercy Ich lekkomyślnie oddajemy w łapy żydostwu.

Taki los spotkał wielką i znaną krakowską firmę: Zakłady Graficzne E. Koziańskiego przy ul. Karmelickiej.

Śp. A. Koziański, znany Obywatel Krakowa, założył tę potrzebną placówkę i dzięki swojej uczciwości i pracy zyskał zaufanie całego chrześcijańskiego Krakowa.

Dzisiaj się zmieniło. Zakład upadł a w kamienicy E. Koziańskiego założył sklep żyd.

Ci którzy wierzą w żydowskie gwałty o żydowskiej nędzy, mają tu najlepszy przykład i dowód, kto właściwie ubożeje.

Chrześcijańskie mieszczaństwo opuszcza swoje placówki a żydzi wykupują sklepy, kamienice i parcele. Jeśli tak dalej pójdzie, to żydostwo stanie się panem Krakowa.

——o:§:o——

Jak krakowska żydówka wyzyskała Zakł. Ubezp. Prac. Umysł.

Drobny to i codzienny nieomal, ale jakiż charakterystyczny dla żydowskiej moralności społecznej fakt.

Oto w Z. U. P. Umysł. w Krakowie została zarejestrowana, jako bezrobotna niejaka Antonina Goldówna. Jako „bezrobotna" pobrała ta żydówka zasiłek 3 miesięczny w czasie, gdy jako spólniczka pracowni konf. damskiej przy ul. Batorego, czerpała dochód z tej firmy.

Nie wiemy jak się do tego nadużycia ustosunkował Z. U. P. U. my jednak zaznaczamy, że fakt ten nie jest odosobniony. Setki żydów rzekomo bezrobotnych korzysta z ubezpieczeń posiadając już inne dobrze płatne zajęcia.

Dobrzeby było, żeby Zarząd Z. Ubezp. Pr. U. rozciągnął kontrolę nad tymi żydami, którzy bez skrupułów korzystają z nieprzysługujących im świadczeń.

Zresztą Z. U. Pr. U. a zwłaszcza jego oddział mieszkaniowy czuje do żydów szczególną sympatję.

Najlepszym dowodem jest to, że w swoich „blokach" udziela mieszkań przedewszystkiem żydom.

——o§o——

Swój do swego po swoje! Z pośród firm wybitnie chrześcijańskich wyróżnia się także mała lecz solidna pracownia Krawiecka p. Franciszka Mosurskiego w Krakowie przy ul. św. Tomasza l. 20.

Pan Franciszek Mosurski jest znanym mistrzem krawieckim w szerszych kołach publiczności gdyż powierzona przez Klijentelę roboty wykonuje trwało, solidnie i tanio.

Specjalność jego zawodu to futra mundurki i płaszcze studenckie i dlatego to Rodzice uczęszczających dzieci do szkoły powinny zaopatrywać się w ubrania w jedynej placówce chrześcijańskiej p. Franciszka Mosurskiego.

Uwaga Kupcy i Przemysłowcy! W Drohobyczu utrzymałby się i znalazł po parcie sfer chrześcijańskich sklep papierowy i galanteryjny. Lokale są wolne.

W sprawie tej można zwracać się do redakcji „Hasła Podwawelskiego".

Uwaga Filateliści! Przestrzega się P. P. Filatelistów przed wchodzeniem w kontakt z żydem Futerko z Częstochowy. Żyd ten naciągnął ostatnio jednego z chrześcijańskich filatelistów na 35 zł. Zaskarżony, okazał się niewypłacalnym. **Poszkodowany.**

Mylne informacje. Marsz. Piłsudski za trzymawszy się w drodze powrotnej z Egiptu w Rumunji zainteresował się sprawą komunizmu na pograniczu Besarabji.

W rozmowie o ruchu komunistycznym w Rumunji wyraził Marszałek Piłsudski zdziwienie, że ruch komunistyczny w Besarabji szerzy się wśród żydów-sjonistów. — W Polsce zauważył Marszałek żydzi-sjoniści są największymi wrogami komunistów.

Jak widzimy Marszałek Piłsudski został mylnie poinformowany, gdyż w istocie ruch komunistyczny w Polsce, jak wykazują procesy, lęgnie się głównie w środowiskach sjonistycznych. Takich rzeczy nie należy tuszować. Prawda zostanie zawsze prawdą.

Oni zawsze jednakowi. Wśród żydów jadących przez Rumunję do Palestyny na Makkabjadę wyłowiono w Rumunji 40 żydów jadących na gapę. Prasa rumuńska pisząc o nich nazywa ich „pomysłową polską młodzieżą". Ładna reklama!

Zabroniony odbyt. Onegdaj w Warszawie jeden z konwertytów miał wygłosić odczyt pt. „Święto Paschy". Władze jednak zabroniły. Czyżby stało się to na interwencje żydów?

W Wołominie panuje oburzenie na „chrześcijański zresztą zarząd 2-ch kin „Oaza" i „Weneda". Oburzenie to wywołał fakt, że kina te wynajmują swoje lokale na różne żydowskie zgromadzenia jak np. Grünbaumowi, wzbraniają się nająć salę na odczyty jednego z przyjezdnych Księży. Dziwne stanowisko!!

Znowu żyd. W Moskwie zmarł komisarz Józef Krasny vel Rotsztat. Był to jeden z żydów, którzy dali się poznać jako zagorzali fanatyczni bolszewicy. Swego czasu był on czynnym agitatorem komunistycznym w Warszawie.

Żydowska dwulicowość. W przededniu żydowskich świąt urządzili rosyjscy żydzi komuniści propagandę bezbożniczą tzw. Antypesachową.

Jednym z takich agitatorów był żyd z Monasteryszcza Stesel. Okazało się, jednak, że Stesel niestawił się na wiec gdzie miał wygłosić mowę, tylko dla tego, że piekł w domu mace.

Zgon żyda „króla pszenicy". W Chicago zmarł w 64 roku życia Józef Leiter, zwany „królem pszenicy". Założycielem „dynastji" Leiterów był Lewi Leiter, który zmarł w r. 1904. Trzy jego córki wyszły za angielskich arystokratów, jedna za wicekróla Indji lorda Curzona, druga za lorda Suffolka, trzecia za sira Campbella. W ten sposób żydostwo opanowuje aryjską arystokrację i sfery rządzące.

Kupujcie u chrześcijan!

Żydowski dygnitarz hersztem szajki trucicieli.

TRUCICIELE STUDZIEN. — DZISIAJ TO SAMO. — SKONFISKOWANO. — ROZPACZLIWY APEL DUCHOWIEŃSTWA. — NA TROPIE. — USPRAWIEDLIWIONE „LEGENDY".

W średnich wiekach chodziły wśród chrześcijan pogłoski o zatruwanych przez żydów studniach. Na tem tle dochodziło często do pogromów ludności żydowskiej. Czy pogłoski te miały jaką podstawę, trudno teraz stwierdzić, gdy jednak obserwujemy współczesnych nam żydów, to fakty te wydają się nam zupełnie prawdopodobne.

SKONFISKOWANO.

Niedawno odkryły nasze władze w Częstochowie gniazdo takich gromadnych trucicieli — żydów.

Na czele tej bandy zbrodniarzy stał wysoki żydowski dygnitarz, prezes gminy żydowskiej w Częstochowie, fabrykant Dr. Władysław Sachs. Jego wspólnikami byli Dr. Heilperin i Landsberg, również właściciele fabryk.

Sachs posiadał w Aniołowie ob. Częstochowy fabrykę przetworów chemicznych. Władze udzieliły mu swego czasu pozwolenia na wyrób eteru na eksport.

Korzystając z tego Sachs wszedł w cichą umowę z drogerzystami i za ich pomocą rozpoczął rozsyłać swój eter po całej Polsce.

Jego produkt rozszedł się daleko zatruwając młodzież i starszych używających tej trucizny zamiast spirytusu.

Eksplozja w Grybowie (Małopolska) odkryła te zbrodnicze żydowskie spekulacje.

Do odnośnych organów poczęły wpływać memorjały od duchowieństwa i nauczycielstwa zarówno Małopolski, jak Śląska, o masowem zażywaniu przez dzieci szkolne eteru, który zostaje w drodze nielegalnej rozsprzedawany po wsiach polskich. Te powtarzające się po sobie wypadki, akcja szkolna i fakt, iż eter został masowo rozpowszechniony wśród ludu, po śmiesznie niskiej cenie, bo wynoszącej 3 zł. za kg., spowodowały, że sprawą zainteresowały się władze centralne, poruczając szczegółowe śledztwo w tej sprawie wybitnym urzędnikom.

W rezultacie wpadły władze na trop tej zbrodniczej szajki trucicieli, w której skład wchodzili sami żydzi.

Czyż afera ta nie przypomina tych średniowiecznych rzekomo „legend" o żydach — trucicielach?

SKONFISKOWANO.

Od Redakcji! Chrześcijańska Restauracja „Dom Związkowy" w Katowicach Ostatnio w Katowicach przy ul. Mickiewicza 8 I. p. objęła dzielna i energiczna Górnoślązaczka p. Anna Selcerowa kierownictwo tejże. — Wszystkim związkom, obywatelom i przejezdnym polecamy tę nową chrześcijańską placówkę. My z naszej strony życzymy zakładowi p. Selcerowej szczęśliwego i pomyślnego rozwoju. **Sok.**

——o:o——

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

WP. S. O. Grodziec. Pisząc w ten sposób o konfiskacie narazilibyśmy się na konfiskatę. Prosimy o coś innego.

WP. Dr. T. L. Lwów. Inż. Birszenk jest chrześcijaninem. Co do drugiej sprawy to ksiądz ten jest prawdopodobnie marjawitą. Prosimy o coś innego — może ze Lwowa.

Bajot. Anonimu umieścić nie możemy. Prosimy o korespondencję podpisaną imieniem i nazwiskiem (dla wiadomości redakcji).

K. W. K. Zamość. Tutaj właśnie nie zgadzamy się z tezą śp. ks. Lutosławskiego. Żyd zasymilowany jest dla rasy aryjskiej nie mniej groźny od żyda narodowca.

P. T. T. Tarnowie. Listy wygranych można nabyć w Banku Polskim.

——o§o——

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. Adam Padlewski, Ubrzeż	1.50
WP. Sroka, Kraków	0.50
WP. Grünchauzer Kraków	2.00
WP. Trembecki, Kraków	0.50
WP. Richter Cezary, Łódź	1.00
WP. Grudniewicz W. Warta	9.00
WP. Dr. Ct. Suski, Włocławek	10.—
WP. M. J. Kraków	20.—
WP. Adam Jańczyk, Król. Huta	5.—
WP. Dr. T. Redyk, Kraków	16.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać".

——o§o——

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Henry Garat czaruje w dalszym ciągu w arcydziele melodji, piosenki „CZARUJĄCY CHŁOPIEC" z Mac Lemmanier w roli głównej.

Kino Sztuka: Przebojowy film wystawy „BUNT MŁODOŚCI" w roli główn. Conrad Wagel, Clive Brook, Anna Harding.

Kino Uciecha: Ostatnie dni Marlena Dietrich i Clive Brook „EKSPRESS SZANGHAI".

Kino Wanda: John Boles i Genoviere Tobin w filmie o miłości i macierzyństwie „PŁODNOŚĆ" (Ognisko).

Kino Bagatela: Daniela Parola i Piotr Baczew, w najwspanialszym dramacie europejskiej produkcji „KANKAN".

Kino Słońce: Emil Jannigs „WSZYSTKO ZA PIENIĄDZE".

Kino Świt: Podwójny program „BIAŁE PIEKŁO PIZ-PALU i ZŁOTA DOLINA".

Dom Żołnierza Polskiego: Sobota wiecz. „Dziewczę z Holandji" operetka; Niedz. pop. „Fruwająca Dziewica"; — Niedz. wiecz. „Dziewczę z Holandji".

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiańskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Zbudźcie się Ślązacy!

NA NASZEJ NĘDZY. — MĘTY Z ZAGŁĘBIA. — TRZEBA MYŚLEĆ O RATUNKU. — JAK SIĘ RATOWAĆ? — ZBUDŹCIE SIĘ ŚLĄZACY!

Straszna nędza na Śląsku (zresztą tak jak i wszędzie) dusi i dławi całe chrześcijańskie społeczeństwo tego kraju.

Zeszły tydzień przyniósł nową groźbę zredukowania około 3000 robotników i nową obniżkę płac robotniczych od 10 do 25 proc.

SKONFISKOWANO

Dziwna rzecz, że Śląsk, który dawniej tak jak Poznańskie, wypierał rozmachem gospodarczym żydostwo ze swoich granic, dzisiaj tak jakby osłabł.

Poznańskie dalej walczy z żydostwem które opuszcza tę niewdzięczną i ani rusz nie mogącą zrozumieć żydowskiego dobrodziejstwa dzielnicę i rozwija się gospodarczo nawet w chwili ogólnego kryzysu.

Ze Śląskiem dzieje się wprost przeciwnie.

SKONFISKOWANO

skie Zagłębie. Nadmiar żydów łódzkich, sosnowieckich i dąbrowskich przelewa się do Katowic, do Królewskiej Huty i innych miast Śląska.

SKONFISKOWANO

Trzeba nam Ślązakom myśleć o ratunku i to natychmiastowem. Jedyną tu radą jest potężna antysemicka organizacja, któraby swoją liczebnością i wpływem mogła stanowić tamę temu żydowskiemu zalewowi.

Zbudźcie się więc Ślązacy. Nie dajcie Waszej kultury, Waszych tradycyj, Waszych bogactw i przyszłości Waszych dzieci łup żydostwu.

Śląsk dla aryjczyków, dla chrześcijan, oto hasło, które powinno zabrzmieć po całej śląskiej ziemi. Wi.

——o§o——

Żydowskie browary i fabryki wody sodowej na Śląsku

okradają Skarb Państwa i rujnują zdrowie ludności.

Pisaliśmy niedawno w „Haśle Podwawelskiem“, ostrzegając przed żydowskiemi browarami warzącymi bezprawnie piwo na sacharynie.

Ostrzeżenia nasze nie okazały się bez podstawnemi.

Niedawno funkcjonarjusze lotnej kontroli przy wydziale skarbowym Śląskiego urzędu wojewódzkiego stwierdzili, że w kilku hurtowniach piwa na Śląsku rozlewane jest piwo o niewłaściwym smaku. Analiza próbek wykazała, że piwo to zostało sporządzone na sacharynie i pochodziło z niektórych browarów Zagłębia Dąbrowskiego, a mianowicie: z browarów **„Korona“**, **„Grodziec“** i **„Sulików“**.

Równocześnie stwierdzono, że niektóre fabryki wody sodowej używają sacharyny do wyrobu lemoniady. Są to fabryki: **„Benedikto“**, **„Specjalność“**, fabryki **Londnera**, **Brunera** i **Cuglewskiego** w Dąbrowie.

Właściciele tych browarów jak i fabryk wody sodowej pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej za uszczuplanie dochodów skarbu państwa przez niepłacenie podatku od cukru. Używana przez nich sacharyna pochodziła z przemytu.

Jak widzimy niema kresu żydowskim oszustwom na Śląsku.

Trują nas żydzi sacharyną, trują namiastkami i robią na tem interes. Interes ten zaś podrywa zdrowie i dobrobyt społeczeństwa.

Z Królews. Huty

Kupując u żyda — tracisz

W jednym ze żydowskich sklepów w Król Hucie przy pl. Wolności kupiła jedna z chrześcijanek trzewiki za 23 zł.

Po krótkim czasie trzewiki te popękały i okazało się, że są przemalowane.

Żyd Hejtner mając stary towar wziął się na sposób. Wszystkie niemodne kolory przemalował na ciemniejszy kolor modny i w ten sposób pozbywał się resztek pozostałych towarów.

Gdy poszkodowana zgłosiła się do sklepu pokazała żydowi popękany lakier ten raczył jej w swojej łaskawości zbonifikować aż 5 zł.

Pomijając fakt karygodnego żydowskiego oszustwa musimy tu zganić również i tych chrześcijan, którzy tak ufają żydom i oddają im swoje ciężko zapracowane grosze.

Czyż nie lepiej udać się do chrześcijanina? Kupujący u żyda traci 10 razy więcej niż utarguje.

——o§o——

Okazyjna Egzystencja w Królewskiej Hucie na Górn. Śl. Na głównej ulicy Król.-Huty Skład kapeluszy damskich od 32 lat w jednych rękach z powodu podeszłego wieku i wyjazdu zagranicę od zaraz tanio do sprzedania.

Zgłoszenia reflektantów do Administracji „Hasła Podwawelskiego“ Król. Huta ul. 3-go Maja 15.

——o§o——

Tylko na kilka dni przyjeżdża do Król. Huty cyrk Staniewskich, słynny ze swych światowych sił artystycznych!

——o§o——

Ze Sosnowca

Wypierajmy żydów!

Zażydzony Sosnowiec potrzebuje na gwałt ratunku lekarstwa w postaci zastrzyku nowych chrześcijańskich placówek handlowych.

Śląsk zaopatrujący się w Sosnowcu i Będzinie w konfencję niema tu poprostu możności popierania jakiejkolwiek chrześcijańskich z tej branży firmy — gdyż jej niema.

Niema tu również rzeźników, kuśnierzy i jubilerów chrześcijańskich, którzy by przecież wobec ożywiającego się tu ruchu antysemickiego znaleźli poparcie sfer chrześcijańskich nietylko tych miast ale i Śląska.

Trzeba tylko zbudzić się z uśpienia i wziąć na energję.

Jedną z najsilniejszych polskich placówek w Sosnowcu jest firma p. Kucharskiego. Firma ta istniejąca 25 lat dzięki swojej solidności zdobywa tu coraz większe uznanie i poparcie.

Tylko więcej u nas takich firm!!

Nie myślmy jednak, by walka z żydowskim handlem w Sosnowcu miała być łatwą.

Nie wszyscy jeszcze u nas ocknęli się a żydostwo solidarnie walczy z każdą nową chrześcijańską placówką.

Weźmy choćby taki przykład:

Przed pewnym czasem jeden z kupców polskich chciał wynająć sklep. — Wiadomo ogólnie, że ogromnie jest trudno polskiemu kupcowi dostać się do centrum miasta. W omawianym wypad-

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

ku naszemu kupsowi poszczęściło się i omał że nie został kupcem przy ul. Modrzejowskiej. Wszystkoby się dobrze ułożyło, gdyby nie jeden warunek, jaki mu postawiono.

— Owszem — powiedziano mu — pan dostanie sklep, ale on musi być w sobotę zamknięty tak jak inne sąsiednie sklepy.

Po usłyszeniu takiego warunku kupiec polski zrezygnował z dzierżawy sklepu przy ulicy Modrzejowskiej.

Taka jest żydowska solidarność, ale i na nią znajdzie się sposób. Trzeba tylko, by znaleźli się chętni i żeby „Hasło Podwawelskie" rozszerzało się w naszem mieście.

Amerykanin o polskich żydach.

Wpadła mi przypadkowo w ręce książeczka napisana w formie wrażeń porównawczych przez Harolda A. Mae Gregora, oficera wojsk Stanów Zjednoczonych, walczącego w szeregach naszych w roku 1920-tym. Autor jest nadzwyczej spostrzegawczym człowiekiem i doskonale poznał Polskę i Polaków.

Książeczka ta nosi tytuł: „Amerykanin o Polsce i Ameryce", a jeden z jej rozdziałów jest zatytułowany: **„Interes żydów w osłabieniu państwa polskiego".**

Sądząc, iż opinja Amerykanina, a więc bezstronna, zdoła przekonać tych, co jeszcze się wahają, pozwolę sobie przytoczyć niektóre zdania z tego dziełka.

— Żyd jest potężnym żywiołem, którego świat nie zdołał dotychczas wynarodowić.

Niema poza żydami narodu na świecie, któryby tak mało skłaniał się ku asymilacji jak oni. Żyd od 2000 lat w niczem się nie zmienił.

Aryjczyk, który powodowany stosunkami, łączy się z narodowością inną, oddaje się jej całą duszą. Iluż to bohaterów polskich nosiło nazwisko obce. Lecz żyd, czuje się w głębi duszy swej człowiekiem rdzennie obcym wśród otaczającego go aryjskiego i polskiego społeczeństwa. Czuł się on nim przez całe wieki, wbrew temu, że bardzo wielu z nich uchodziło za gorliwych wyznawców religji katolickiej (Hiszpanja, własna uwaga), protestanckiej lub mahometańskiej.

— Polska, jako państwo słabe, jest ziemią obiecaną żydostwa. O ile Polska jest słabsza, o tyle silniejsze są żydowskie interesy i prawa żydów w Polsce. I przeciwnie, o ile Polska stanie się silniejszą, o tyle osłabią się wszelkie interesy i przywileje żydów, a tem samem żydzi zmuszeni będą zastosować się bardziej do praw polskich.

— Żyd naogół nie jest do niczego tak wrogo usposobiony, jak do gorącego uczucia narodowego w jakimbądź kraju. Dla niego najwygodniejszy jest internacjonalizm.

— Wogóle tam, gdzie im dobrze było, tam była ich ojczyzna, ale tylko tymczasowa udawana, a nie prawdziwa.

— Słyszy się z ust polskich bezustanne narzekania na żydów. Są to narzekania i jęki chronicznie chorego Praca i jeszcze raz praca, jedność, koordynacja, ścisła i silna organizacja pracy nad oświecaniem ludu, to najlepsza broń wobec konkurencji żydowskiej. Tem mniej pojęte staje się to narzekanie Polaków, ponieważ sami znajdują się w posiadaniu najpewniejszego lekarstwa dla usunięcia niedomagania.

— Znam takich Amerykanów, przybyłych do Polski, którzy przedtem, jeszcze w Stanach nie zdawali sobie sprawy z tego, co znaczy żyd, nie zwracali na niego żadnej specjalnej uwagi bo żyd ich nie interesował. Ci Amerykanie przyznali mi się, że wyjeżdżając z Ameryki, nic wrogiego przeciwko żydom nie myśleli,

SKONFISKOWANO

Ale musimy pamiętać o tem, że żyd jest silny. Nie tylko jego organizacja wpływa na to, lecz posiada on także kontrolę prasy, pieniądze i niezwykłą odporność w kierunku zbliżenia się do narodu wśród którego żyje.

Może te uwagi Amerykanina przekonają niedowiarków i położą kres bajce o naszem uprzedzeniu do „biednych", „lojalnych" żydków. **H. P.**

Z Wieliczki

Żyd Bodner i jego waga.

Było to w maju zeszłego roku. Marja Kaczorowa, obywatelka miasta Wieliczki, kupiła 4 kg. pszenicy u żyda Bodnera przy ul. Strzelców, a w Składnicy 1 kg. cukru. Przyniosła to do domu, a mając własną wagę, poleciła jedno i drugie zważyć mężowi. Zważył najpierw cukier — i waga była dobra. Przy ważeniu pszenicy zauważył brak 35 dk.

Kaczor nie dowierzając własnej wadze, poszedł z pszenicą do Składnicy, aby ją tam jeszcze raz zważyć. I tu brakowało 35 dk. podobnie jak na wadze w domu. Poszedł następnie z pszenicą z powrotem do żyda Bodnera i przedstawił mu całą sprawę, że brakuje 35 dk. Żyd zważył jeszcze raz pszenicę — ale nic nie brakowało podobnie jak za pierwszym razem. To rzuciło podejrzenie że waga u Bodnera jest fałszywą — i Kaczor doniósł o tem policji. Posterunkowy poszedł z nim do żyda z powrotem i kazał zważyć pszenicę, która i tym razem ważyła u niego 4 kg. Ponieważ Kaczor okazał z tego powodu wielkie niezadowolenie — więc żyd dorzucił mu na wagę 4 garści pszenicy, aby go uspokoić. Ale Kaczor, zważywszy i tę pszenicę w Składnicy, skonstatował mimo to brak jeszcze 13 dk. Wobec tego poszedł jeszcze raz na policję — ale tym razem do samego komisarza Mleki. Ten kazał posterunkowemu wraz z Kaczorem zważyć pszenicę jeszcze raz w Składnicy i wynik napisać na kartce potwierdzony własnoręcznie podpisem ważącego. Brakowało jak poprzednio 13 dk. Kartkę tę odebrał komisarz Mleko — i Kaczorowi kazał aż do ostatecznego zakończenia sprawy być spokojnym.

Tymczasem do dziś dnia nie wiadomo, jak ta sprawa ostatecznie została załatwioną czy żyd został ukarany i czy waga zostła mu skonfiskowaną, bo dotąd Bodner nie miał ani jednego dnia sklepu zamkniętego, ani wagi mu nie odebrano — i o ile nam wiadomo — nawet nie był do Sądu wzywany, bo Kaczor do listopada zeszłego roku nie miał żadnego przesłuchania w Sądzie z tym żydem.

Ciekawiśmy, czyby tak samo uszło Polakowi-katolikowi — gdyby jak Bodner ważył pszenicę na swej wadze... **Ciekawy.**

Z N. Sącza

Żydowskie brudy.

Wiadomo jest powszechnie, że sklepy spożywcze żydowskie są zarazą wszelakich chorób, gdyż gnój, brud i szczuty to zasada na której podstawie istnieje sklep żydowski.

Taki właśnie sklep, który zdobył rekord w niechlujstwie żydowskim — to sklep E. Zupnik w Nowym Sączu. — Sklep ów prosperuje nieźle, bo nasi szabesgoje tam kupują towary spożywcze. Większość klijenteli stanowi lud wiejski w dnie targowe i temu się dziwimy, bo nie jest uświadomiony. Nas obywateli boli, że komisja sanitarna tego nie widzi, bo to przecież sklep żydowski, a w komisji tej przewyższają żydzi i oni właśnie stanowią o tem, u kogo jaki sklep zastają. Jeżeli to jest u katolika, to się szuka prochu i kurzu chusteczką pod ladą a jeżeli to jest u żyda, to się nie widzi kilku fur gnoju i różnych żydowskich betów jak pierze z kur i gęsi, różnych szmat na pół zgniłych i wszelkiego rodzaju odpadków.

Takich żydowskich sklepów jest więcej w dzielnicy żydowskiej tam są hurtownie, tam się cała okolica zaopatruje we wszystko. Na porządki żydowskich sklepów już nikt nie poradzi a na wet się nie da, bo potrzebaby było taborów dla samego wywiezienia za miasto betów żydowskich i gnoju. Jest tylko jedna rada skuteczna i nie kosztowna ogień siarczysty z nieba, jak na Jeruzalem.

Sklep Elżbiety Zupnik jako rozsadnik różnych chorób powinien każdy omijać jak zarazy, bo przecież mamy katolickie sklepy w rynku, które są wzorowo czysto utrzymane, jest obok składnica z drugiej strony obok czysty sklep Kosterkiewicza następnie pierwszorzędny sklep spożywczy w rynku pana Górki, Wojaczyńskiego i Merylingera Mieczysława. Tam też można wszystko kupić i jest się pewnym, że towar jest czysty i świeży. **Andrzej Wiklina.**

Z Zamościa

Postępy w odżydzaniu Zamościa.

Przed kilku zaledwie miesiącami rozpoczęła się organizacyjna praca nad uświadomieniem społeczeństwa zamojskiego o niebezpieczeństwie zalewu żydowskiego, a już dzisiaj mamy do zanotowania pokaźne rezultaty tej pracy.

„Hasło Podwawelskie" w Zamościu jest najpoczytniejszym tygodnikiem polskim.

Słowa przez „Hasło Podwawelskie" głoszone, zamieniają się w czyn.

Żydzi zwolna, ale stale tracą zajęte placówki.

Garnizon m. Zamościa usunął od dostaw dla wojska, żyda Szwarcbira, a oddał dostawę Związkowi Legjonistów. Roboty w koszarach teraz oddawane są tylko polskim przedsiębiorcom i rzemieślnikom. Korpus oficerski z p. Generałem Bortnowskim na czele, sprowadził z Warszawy krojczego i dwu krawców, oraz trzeciego z Zamościa dając im pomieszczenie w koszarach i już Polacy będą szyć mundury dla pp. oficerów.

W tym roku powstała w Zamościu — druga polska cukiernia.

W najbliższych dniach ma powstać polski zakład fryzjerski damski. Jeden z żydowskich zakładów fryzjerskich męskich szuka nabywcy i chce zakład swój sprzedać. Sklepy polskie coraz lepiej się ożywiają, a żydzi coraz bardziej stekają.

Jeden z większych sklepów żydowskich H. Goldsztajnowej został sprzedany, co prawda w ręce żydowskie, ale starsza już, a dobrze wzbogacona Goldsztajnowa nie chce na starość ryzykować. Bojkot uszczuplał coraz silniej jej klijentelę — wolała się wycofać.

Dziś już rozwiała się bajeczka o żydowskiej taniości. Oto owa Goldsztajnowa sprzedawała stale p. M. tasiemki do robótek damskich, licząc jej po 3 zł. za sztukę. Kiedy p. M. uznała dla siebie za niestosowne kupować dalej u Goldsztajnowej i zwróciła się do p. Niezabyliskiej po owe tasiemki, to tu, zdziwiona, zapłaciła tylko 2 zł. za sztukę. Tak to tanio u żydów.

Szaja Hernhut, nazywający siebie — „Stanisławem" (ten żyd już jest ogolony) zwrócił się do Zarządu elekrowni miejskiej ze skargą na dyrekcję, że druki dla elekrowni zamawia w drukarni sejmikowej a nie u niego. Co za tupet i bezczelność. Musiano mu klarować, że ceny w drukarni sejmikowej są znacznie niższe, niż w jego koszernej drukarni.

Żydzi czując się zagrożeni w swoim stanie posiadania wpływów, sprowadzili sobie Grünbauma z odczytem. Nic tu nie poradzi poseł Grünbaum. Ludzie się już poznali na żydowskich sztuczkach. „Hasło Podwawelskie" co tydzień przynosi coraz to nowe informacje o bezeceństwach żydowskich i poucza jak mamy postępować, aby się wyrwać z „opieki" żydowskiej.

Co prawda wiele jest jeszcze do zrobienia.

Jeszcze mamy Polaków, którzy młyny mają do spółki z żydami. Mamy takich co wynajmują korepetytorów żydowskich dla swoich dzieci (tak jakby nie było zdolnych, a biednych swoich). Ale i to się prędko skończy. Młynarzy żydzi wyuczą. Młynarz Polak będzie miał doświadczenie, młynarz żyd zostanie przy młynie.

Zacnego i bardzo szanowanego Dra Boguckiego prosimy, aby polskich nieboszczyków ze szpitala św. Mikołaja nie pozwolił wkładać do żydowskich trumien, już choćby dlatego, że nim je zdążą dowieść na cmentarz, to się podobno rozlazą. Jest dosyć Polaków stolarzy, którzy trumny solidnie robią i nawet tańsze od żydowskich.

W ostatnich dniach na nowo zostało powołane do życia T-wo „Rozwój", które zajmie się sprawami śpieszniejszego rzesze niż dotychczas odżydzenia miasta. **El.**

—:o:—

Z Czechówki k. Dobczyc

Jakto sami szukamy żyda!

Cicha i trzeźwa nasza wioska jest chlubą powiatu Myślenickiego. Nie mieści ona wśród swych obywateli ani jednego żyda. Nie posiadamy karczmy, lub szynku, gdzieby rudobrody Berek lub Josek mógł rozpijać wieś. Znajdujące się tu dwa sklepiki są

w rękach polskich. Ale zubożała bezrobociem i dotknięta kryzysem ludność coraz chętniej wyciąga ręce do tych „dobroczyńców", jakby chciała razem z nimi wleść do ziemi obiecanej. Choć u nas żydów nieznamy zupełnie, to jednak tutejsi obywatele szukają w pobliskich miasteczkach pociechy i rady, w różnych utrapieniach i kłopotach, u „narodu wybranego". I tak nasi ludziska nie pogodzą się nigdy sami, ale ostatni krwawy grosz niosą panu „mecenasowi" byle tylko był żydem, mają nadzieję, że tylko taki może uzyskać w sądzie wyrok salomonowy.

Potrzebujący jakiejś pożyczki, nie korzystają z polskich katolickich instytucyj, choć przecież mamy kasę Stefczyka, w której zarząd sprawują ludzie uczciwi i sprawiedliwi, ale szukają pożyczek prywatnych u żydów. — Wystawiają weksle, za które to z czasem przyjdzie polska ziemia w żydowskie posiadanie.

Ludzie, mający jaki taki grosz, omijają swoje sklepy a kupują w miasteczkach u różnych Mordków, Kaufrów lub Najmanów — wzbogacając przezto żydów a powodując upadek firm katolickich. Nie mówmy już o ludności zubożałej, która w swym przykrym położeniu stosuje przysłowie: Jak bieda, — idź do żyda.

Są jeszcze tacy, którzy swoje pretensje do chrześcijan sprzedają za bezcen żydowi, byle tylko sąsiada zgnębić i zrujnować są i takie wypadki!

Szanowni Obywatele Czechówki koło Dobczyc. Zwracam się do Was i apeluję: — Zaprzestańmy kupna u żydów pod hasłem: Swój do swego po swoje, nie wzbogacajmy żydostwa. Przecież mamy tyle chrześcijańskich sklepów bławatnych i korzennych! — Niech się zwiększa nasz polski handel. Nic dziwnego, że potem zamiast czystego wiejskiego powietrza, unosi się we wiosce naszej niemiły zapach zgniłych śledzi i cebuli, a nad wszystkimi tymi którzy popierają żydowskie interesy, szczególnie zaś nad tymi, którzy mszczą się na swoich Rodakach, zasprzedając ich ziemię w żydowskie ręce, kreśli niewidzialna ręka, srogie: „Mane Tekel Fares?"

S. Ś. stały czytelnik „Hasła Podwawel."

—o§o—

Z Bobowej k. Stróż

Cześć tym, którzy szanują swój honor. !

Niedawno czytaliśmy w „Haśle Podwawelskiem", że w Bobowej żydzi opanowali katolików w zastraszający sposób. Ale się nie dziwmy, bo przecież sami katolicy im do tego dopomagali, co zresztą i dzisiaj widzimy.

Naokoło rynku prawie same domy żydowskie nieraz brudne do ostateczności, — katolickich jest zaś zaledwie dziesięć. Każdy prawie z żydów śmieci naturalnie wyrzuca przed lub obok domu, czasem nawet na ulicę — wszelkie „chlapy" przepojone cebulą i czosnkiem tworzą, płynąc, jak gdyby dorzecze głównego kanału bobowskiego, który nieraz nie zdoła pochłonąć tych licznych mas niechlujstwa żydowskiego, dowodem zaś tego to czasem na rogu jakiejś ulicy nad otworem kanału rozlewający się stawek. Każdy przechodząc koło niego kręci głową i podziwia siłę smrodliwych oparów. Jeszcze piękniej wygląda każdy prawie dom żydowski obecnie w słoneczny dzień wiosenny, przed ich świętami. Prawie na każdym domu od ulicy lub od rynku widać porozwieszane wszystkie „chałaty" czy tam „jupy" wyszmalcowane — wszelkie „szabes główki" i t. p. „mycyje", czy jak się tam nazywają. Przed domem zaś leżą łóżka, stołki, sienniki i brudne pierzyny, pomalowane na czerwono, „żelo.io" i jeszcze inaczej. — Czy ta bezczelność żydowska ma być tolerowana? Czy im wszystko wolno? Naturalnie!

Któżby się śmiał żydom sprzeciwić i narazić?! Mamy wprawdzie p. Burmistrza, — energicznego w słowach, ale w czynie tego nie widać. Co więcej, widać go natomiast nieraz jak otacza się żydami, i stoi z nimi, gestykulując zamaszyście, jak gdyby ich przyjaciel. Pewno, my go tłumaczymy i rozumiemy, bo przecież żydzi go poparli przy wyborach na burmistrza z polecenia rabina. „Cudowny" zaś rabin poczuwał się do obowiazku całą siłą go popierać.

— Piękny przykład służalstwa u żydów daje „góra"!

Np. ubiegłego roku w naszem miesteczku wspomniany „cudowny" rabin znów wydawał drugą córkę za mąż. Chciał przy tem zamanifestować światu jak żydzi w Polsce są potężni i jak wszyscy muszą iść na ich usługi. — Kolej, dziedzice, redakcje. — Zjechał specialny pociąg ze żydami z całej Polski. Cała ta czereda główna miała manifestacyjnie wjechać do miasteczka. Ale jak i czem?? (Jeden tylko żyd ma w Bobowej nędzną szkapinę).

Któż im służył najlepszymi końmi i powozami?

Naturalnie pierwsze były dwory okoliczne (z wyjątkiem niektórych), a więc nasi patrjoci — Ziemianie! — Przecież to im nie ubliża!?!?

Dalej — starali się żydzi o orkiestre. — Należy jednak tutaj wyrazić uznanie Orkiestrze obywatelskiej t. j. „Miłośnikom Muzyki" w Bobowej, iż nie uchciwili się na ofiarowaną wysoką sumę pieniężną, **ale żydom stanowczo odmówili, motywując, że ich orkiestra na zawołanie żydowskie nigdy nie pójdzie.**

Podobnie uczyniła orkiestra ze Stróż.

Cześć więc tym, którzy szanują swój honor i nie służą żydom!!

SKONFISKOWANO

Obserwator z Bobowej.

Ze Słonima

Wszyscy na front chrześcijańsko gospodarczy.

Poruszona niedawno na łamach „Hasła Podwawelskiego" sprawa ławnika w tut. Magistracie wywołała wielkie zdziwienie, a wśród rzeszy robotniczo-chrześcijańskiej odbiła się dziękczynnym echem dla „Hasła Podwawelskiego".

Ku ogólnemu zadowoleniu stwierdzamy, że młokos żyd Świetycki ławnik 2 opuścił już gabinet ławnika, ale tym razem znowu ulokował się w Ogólnej sali gdzie w dalszym ciągu przy biurku z miną „niewinnego Mojszy" załatwia sprawy dotyczące działu Opieki Społecznej zaś ojciec jego ławnik 1 nie urzęduje.

A teraz o innych sprawach.

Pewne osoby (nazwisk ich narazie nie podajemy sądząc że błąd swój naprawia) usiłują wmawiać w nas, że „Hasło Podwawelskie" jest organem partyjnym i antyrządowym, a organizujący się w Słonimie Chrześcijański Front Gospodarczy jest partją zaś ludzi tych, którzy przyczyniają się w organizowaniu wspomnianej placówki. Starają się oczernić używając najpodlejszych i nielicujących podstępów.

Hola Panowie! A to co znowu? Zkąd przyszliście do przekonania, że „Hasło Podwawelskie" jest organem partyjnym? Jaką że to partję reprezentuje? Zkąd przychodzicie do zarzutów o antyrządowej działalności i do oczerniania ludzi pracujących dla dobra kraju? Jak śmiecie twierdzić, że Chrześcijański Front Gospodarczy, który z każdym dniem na terenie Słonima i jego okolic zyskuje coraz więcej zwolenników jest to partja polityczna?

Panowie! cóż nie dobrego uroiło się wam w głowach. Żydzi z każdym dniem kładą swoje łapy na was, opętali was zupełnie, siedzicie w ich kieszeniach i stękacie, a gdy czyni się starania o pozbawienie się tej matni żydowskiej, to rzucacie ludziom dobrej woli pod nogi kłody.

Ale wstyd nie ładnie. Nie ładnie afiszować się szyldem „Piekarnia Poznańska", a z żydami prowadzić geszeft. Szyld chrześcijański, ale chleb żydowski bo dostawcami mąki są żydzi.

A gdzie były wasze oczy i jak wyglądaliście gdy nie dawno w sprawie „słynnej" Chrześcijańskiego Banku w Słonimie przed sądem żyd Rypp Karpel powiedział:

„ja zawsze z tymi banko mam do czynienia".?

Czy odebrano wam na ten czas słuch i nie słyszeliście co przed sądem powiedzieli założyciele Chrześcijańskiego Banku? Czy byliście głusi na słowa „Odczuliśmy w Słonimie brak Chrześcijańskiej placówki Kredytowej"?

Dlaczego uważacie za „niesłuszne" założenie Chrześcijańskiej Drukarni Spółdzielczej? Czy byliście głusi, gdy z ust założycieli tej drukarni padły przed sądem słowa „nie chcieliśmy drukować w żydowskich drukarniach".

Czy nie ośmieszyliście się wobec całego społeczeństwa — wy „niewinna spółka"? Czy próbował kto z was pójść do magistratu i przysłuchać się w tłumie bezrobotnych chrześcijan — co mówią tam byli obrońcy Ojczyzny i ochotnicy W. P. w tym czasie, gdy żydzi bezczelnie rozpychają się w biurach magistratu, kasy chorych i w Szpitalu? Czy przechodził kto z was kurację w zażydzonym szpitalu miejskim lub w kasie chorych?

Czy wiecie, że dostawcami dla wojska, szpitali, więzienia i szkół są żydzi? Czy wiecie, że chrześcijański rzemieślnik i robotnik powoli z głodu przymiera w tym czasie, gdy na rynku, placu targowym, wykupują gęsi, kury, jaja, cielęta, masło, ryby itp. tylko żydzi oszukując w dodatku na cenie naszego żywiciela wieśniaka?

Wiecie. Bo niektórzy z was piastują tytuły prezesów, ale to tylko tytuły. Działalność wasza jest śpiąca — i na posiedzeniach śpicie, a we śnie waszym uśmiecha się karjera, mamona, złoty cielec i kieszeń żydowska.

Przebudźcie się. — Zakasajmy rękawy i wspólnie na front, na front chrześcijańsko gospodarczy do zrzucenia ostateczne jarzmo — niewoli żydowskiej.

Mucha.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski.

Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie